



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**55
POZNANSKI
PUŁK PIECHOTY**



Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
55-GO POZNAŃSKIEGO
PUŁKU PIECHOTY

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

KAPITAN STEFAN JASIONEK

W A R S Z A W A
1 9 2 8

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)

Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



221658

Zakłady Graficzne „Polska Zjednoczona”, Warszawa.

K 1693/60

Po 150-letniej niewoli Polska, wykorzystując zwycięstwo państw sprzymierzonych oraz rewolucję w Niemczech, zrzuciła w wspaniałym porywie jarzmo zaborców. Rok 1918 zajaśniał jutrenką wolności.

W pierwszych dniach listopada wyzwoliła się Małopolska i Podlasie, potem Mazowsze i reszta „Kongresówki”, w końcu grudnia chwyciła za oręż Wielkopolska, wyrzucając Prusaków. Z oddziałów powstańczych szybko utworzono silną armję wielkopolską, a w niej 1-y pułk Strzelców Wielkopolskich, obecny 55-y poznański pułk piechoty.

19 styczeń 1919 roku — to pamiętna data powstania pułku, dzień, w którym na czele pułku z rozkazu głównego dowódcy sił zbrojnych byłej dzielnicy pruskiej, generała Dowbór-Muśnickiego, staje pułkownik Daniel Konarzewski.

Pułk formuje się w Poznaniu, w cytadeli. Jako pierwszy oddział, w skład pułku wchodzi kompanja harcerska pod dowództwem organizatora Polskiej Organizacji Wojskowej na terenie poznańskim, aspiranta oficerskiego, Wincentego Wierzejewskiego; siła kompanji dochodziła do 200 ludzi. Podporucznik Paluszkiewicz otrzymuje rozkaz formowania bataljonu ochotników i rekrutów, którzy na mocy ogłoszenia poboru zgłaszają się gremjalnie. Duża ich część służyła w wojsku niemieckim, lecz zauważyć można było także chłopaków zaledwie piętnastoletnich. Wkrótce siła zbrojna pułku urosła do 800 ludzi. Przydzielony do pułku porucznik Głowacki obejmuje adjutanturę pułku. Podporucznik Wierzejewski zostaje nadal dowódcą kompanji harcerskiej, teraz pierwszej. Z bataljonu rekrutów tworzą się: 2-ga kompanja pod dowództwem podporucznika Paluszkiewicza, 3-a pod dowództwem podporucznika Moszczyńskiego i 4-a pod dowództwem podporucznika Strehla. Dowództwo I bataljonu obejmuje major de Meksz. Wkrótce w skład pułku wcielono 1-ą kompanję karabinów maszynowych w sile 86 żołnierzy, 6 karabinów maszynowych, 7 wozów i 28 koni.

Dnia 26 stycznia 1919 roku odbyło się zaprzysiężenie garnizonu poznańskiego, który ślubował, że kraju ojczystego i dobra narodowego bronić będzie do ostatniej kropli krwi. Akt zaprzysiężenia poprzedziła uroczysta msza polowa, celebrowana przez księdza Dykierę na placu Wolności. Radośnie nastrojone tłumy wzięły udział w tem wielkiem święcie, tak dawno niewidzianem w Polsce. Następnie przedstawiciel Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wręczył głównemu dowódcy sił zbrojnych byłej dzielnicy pruskiej, generałowi Dowbór - Muśnickiemu, chorągiew, ofiarowaną dla 1-go pułku strzelców wielkopolskich przez miasto Poznań. Generał Dowbór - Muśnicki oddał chorągiew pułkownikowi Konarzewskiemu, a pułkownik Konarzewski chorągiew pułku. Nad głowami żołnierzy pułku zatrzepotała po raz pierwszy chorągiew polska, towarzysz i świadek wszystkich walk, czynów i zwycięstw. Była to pierwsza chorągiew, wręczona regularnemu wojsku byłej dzielnicy pruskiej.

30 stycznia pułk przechodzi do obozu ćwiczebnego w Biedrusku, gdzie nadal wre praca organizacyjna. W cytadeli poznańskiej pozostaje na razie t. zw. „depot rekrutów“, które partjami po 200 — 300 zasila organizujące się w Biedrusku kompanje. 31 stycznia pułkownik Konarzewski zarządza formowanie II i III bataljonów.

Uzupełniając swój stan liczebny pułk prowadzi żmudną pracę nad wyszkoleniem żołnierza, przerabiając go na dzielnego i świadomego obrońcę Ojczyzny. Przydzielony do pułku dnia 3 marca podpułk. Gustaw Paszkiewicz obejmuje dowództwo III bataljonu. Po sformowaniu 4-ej kompanji karabinów maszynowych pułk osiąga gotowość bojową.

Nareszcie nadeszła wiadomość, powołująca pułk do walki! Pułk wchodzi w skład grupy wielkopolskiej, przeznaczonej do odsieczy Lwowa, wraz z I dywizjonem 1-go pułku artylerji lekkiej wielkopolskiej, pod dowództwem majora Niemiry, kompanją saperów, własną organizacją sanitarną i zaopatrzenia. Dowódcą tej grupy zostaje pułkownik Konarzewski, a pułk w jego miejsce obejmuje podpułkownik Paszkiewicz.

Dnia 14 marca pułk wyjeżdża pod Lwów i w dniu 16 marca wyładowuje się w Sądowej Wiszni, położonej o 45 km na zachód od Lwowa, który już był zupełnie odcięty przez Ukraińców.

W składzie grupy wielkopolskiej pułk przechodzi pod rozkazy generała Iwaszkiewicza

WALKI POD LWOWEM.

Rozbicie pierścienia otaczającego Lwów. II bataljon 17 marca przeszedł z Sądowej Wiszni do wsi Dolhomościska, odbitej przed kilkoma godzinami nieprzyjacielowi przez ochotniczą kompanję poznańsko-lwowską, która na kilka dni przed wyjazdem pułku wyruszyła pod Lwów.

18 marca o godzinie 5 rano cały pułk wyruszył do natarcia, II bataljon, jako lewoskrzydłowy nad torem kolejowym Przemyśl — Lwów, utrzymując łączność z kompanją poznańsko-lwowską, I bataljon, jako prawoskrzydłowy, III bataljon pułku oraz I i II bataljony 10-go pułku piechoty, jako odwód.

Zadaniem pułku było oswobodzenie toru kolejowego i połączenie się w Gródku Jagiellońskim z grupą generała Rozwadowskiego. Na całym odcinku zawrzała gorąca walka. Ukraińcy pod osłoną silnego ognia piechoty i artylerji bronili się zaciekle. Po ciężkiej walce I bataljon zdobył wieś Milatyn oraz dwie armaty. Jednocześnie prawie II bataljon przeprowadził natarcie na wieś Bar i zajął ją po walce, również zaciętej. Przy zajmowaniu wsi Mielniki II bataljon zdobył 5 karabinów maszynowych i wziął kilkudziesięciu jeńców. Nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie, opuszczając wsie Koców i Wołczuchy. W tym czasie lewe skrzydło pułku doszło do Gródka Jagiellońskiego. Z powodu nadchodzącej nocy, przemęczenia i przemoknięcia żołnierzy dalsze działania dnia tego przerwano. Dnia następnego, po stoczeniu zaciętej walki o Doliniany, Putiatycze i Popiele, linja kolejowa Lwów — Przemyśl na całej przestrzeni została oczyszczona od nieprzyjaciela, a Lwów, odzyskał połączenie z zachodnią częścią kraju.

Młodemu żołnierzowi pułku, który szedł z zapalem, nie bacząc na słotę i zimno, za przykład odwagi i męstwa służyli starzy wojacy, zahartowani w bojach na froncie zachodnim, stare lwy wojny światowej.

Straty pułku wyniosły 4 oficerów rannych, 175 szeregowych rannych, 19 zabitych, 35 zaginionych. Hasło: „do krwi ostatniej kropli i żył“ zostało urzeczywistnione w tych pierwszych dwóch dniach boju pułku.

Generał Iwaszkiewicz, dowódca sił zbrojnych na Małopolskę wschodnią, rozkazem Nr. 6 z dnia 19 marca wyraził grupie wielkopolskiej swoje podziękowanie, kończąc temi słowami:

Żelazne zastępy wielkopolan pod dowództwem pułkownika Kornarzewskiego brawurowym atakiem na prawem skrzydle przez zajęcie umocnionego Baru i Wołczuch wpłynęły na zwycięstwo.

Pułk przeszedł do walk pozycyjnych, zajmując 20-kilometrowy odcinek Henrykowo — Gródek Jagielloński. Z obu stron energicznie rozwinięto działalność patroli zwiadowczych oraz ogień artyleryjski. Okres ten trwał od 20 marca do 17 kwietnia 1919 roku.

W powyższych walkach pozycyjnych pułk poniósł następujące straty: 4 żołnierzy w zabitych i 20 w rannych. Prócz tego młody żołnierz nieprzyzwyczajony do niewygód życia wojennego, zaczynał zapadać na zdrowiu; wprzeciągu trzech tygodni z pułku do szpitala odeszło ich przeszło 150, chorych przeważnie na zapalenie płuc.

Boje Wielkanocne o Lwów. Po 4-tygodniowych walkach pozycyjnych pułk z Gródka Jagiellońskiego przez wieś Polanka, Stawczany uderzył na Glinnę i Nawarję. Ukraińcy zajęli wzgórze na wschód i zachód od wsi Nawarji. I bataljon, ruszając do ataku, poniósł dotkliwe straty wskutek ognia skrzydłowego, którym wróg raził go ze wzgórz, położonych koło dworca Glinny. Dowódca III bataljonu, podporucznik Sroka, posuwający się w odwodzie, widząc ciężkie położenie I bataljonu, wysłał 9-ą i 11-ą kompanje z rozkazem zajęcia wzgórz. Ściągając na siebie ogień nieprzyjaciela, kompanje po krótkim, lecz krwawym boju zdobyły je, ułatwiając tem samem I bataljonowi posuwanie się naprzód na wieś Nawarję. Jeden ukraiński karabin maszynowy zaciekle ostrzeliwał ze skrzydła nacierające kompanje. Sierżant Belke i starszy szeregowiec Małolepszy, z 11-ej kompanji zdobyli go i skierowali niezwłocznie na cofających się Ukraińców. Wieś Nawarję zdobyto, biorąc jeńców, trzy karabiny maszynowe i olbrzymi skład zaopatrzenia (2000 litrów spirytusu, kilka wagonów soli i słoniny, 1000 centnarów mąki, dwa wagony mundurów).

Pułk okazał niezwykle opór i męstwo przy wzięciu cegielni na wzgórzach pod Nawarją. Cegielnia broniona była przez bataljon ukraiński wraz z 6 karabinami maszynowymi, wzgórze Nawaryjskie, urządzone, jako reduta, obsadzone było przez 3 bataljony ukraińskie, kołomyjski, berdziański i księcia Lwa.

Szturm na cegielnię trwał 1 i pół godziny. Nieprzyjaciel wycofał się ze swej pozycji, pozostawiając na placu boju wielu zabitych i rannych. Podczas działań dzielnie odznaczyli się telefonści, pracując niejednokrotnie w najsilniejszym ogniu nieprzyjacielskim. Z zaparciem się siebie, pomimo otrzymanej rany w rękę, prowadził 2-ą kompanję sierżant Bolesław Krygier. Cały czas kroczył na czele kompanji, dopóki nie padł tuż przed oko-

pem nieprzyjacielskim. W uznaniu waleczności otrzymał pośmiertną nominację na podporucznika.

Adjutant pułku, porucznik Głowacki, ranny dwukrotnie pod Milatynem z niewygojonemi ranami powrócił znów na front i pod Nawarją został ranny po raz trzeci. Straty pułku w tych dwóch ostatnich dniach walki wyniosły w zabitych 18, w rannych 134, w zaginionych 18; z ogólnej liczby — 1 dowódca kompanji zabity, rannych 2 dowódców kompanji oraz adjutant pułku.

Tak obchodził pułk w oswobodzonej Ojczyźnie pierwsze święta Wielkiej Nocy.

Po 3-tygodniowej walce pozycyjnej na linii Nawarja — Malczkowice — Nagórzany — Pasiaki Zubrzyckie pułk został zluźniany i odszedł do odwodu. 13 maja pułk otrzymał rozkaz wzięcia udziału w ogólnej ofensywie, która miała na celu rozbicie głównych sił ukraińskich i uzyskanie bezpośredniego połączenia z Rumunją.

Ofensywa na Stryj. W składzie grupy wielkopolskiej pułkownika Konarzewskiego pułk rozpoczął dnia 15 maja swój zwycięski pochód.

Zdobyto miasteczko Rudki, przyczem wpadło w ręce pułku 4 karabiny maszynowe, dużo amunicji i materiału wojennego, oraz około 100 jeńców.

Dnia 16 maja pułk po krótkiej walce wkroczył do miasta Komarna. Zdobyć tego dnia wyniosła 3 karabiny maszynowe i 20 jeńców. Nieprzyjaciela, cofającego się z wolna w kierunku Mikołajewa, pułk rozgromił pod Mikołajewem, zabierając 14 karabinów maszynowych, 7 oficerów, w tem komendanta miasta Mikołajewa i około 500 żołnierzy. W Mikołajewie zdobyto składnicę broni, gdzie znaleziono 10.000 karabinów i 50.000 amunicji.

Pochód pułku uwieńczyło zajęcie miasta Stryja. Wkraczające do miasta oddziały pułku były ostrzeliwane przez artylerję ukraińską. Aby uniemożliwić nieprzyjacielowi systematyczne niszczenie miasta ogniem działowym II bataljon 1-go pułku po wkroczeniu do Stryja wyruszył celem obsadzenia położonych najbliższej wsi, przyczem w ręce 8-ej kompanji wpadły 2 działa nieprzyjacielskie.

Podczas tych działań odznaczył się sierżant Jan Mikołajczak, który mimo silnego ognia artyleryjskiego i karabinów maszynowych na czele swego oddziału sforsował palący się most na rzece Stryju. Swój bohaterski czyn sierżant Mikołajczak okupił własnem życiem.

W Stryju zdobyto 30 parowozów i przeszło 900 wagonów, częściowo naładowanych żywnością.

Wdzięczność miasta Stryja. Dnia 26 maja delegaci miasta Stryja wręczyli generałowi Konarzewskiemu w dowód wdzięczności za oswobodzenie pięknie wykonany adres dziękczynny. Tekst adresu brzmi dosłownie:

„Oddziałowi Wielkopolskiemu pułkownika Konarzewskiego, dla wyrażenia głębokiej czci i hołdu oraz nigdy niezapomnianej wdzięczności za bohaterską obronę i uwolnienie miasta naszego w dniu 20 maja 1919 roku od długiej i ciężkiej hajdamackiej przemocy, adres ten na wieczną pamiątkę imieniem całego polskiego społeczeństwa miasta Stryja wręcza

Komitet.

W końcu maja pułk staje we Lwowie, gdzie na każdym kroku otrzymuje dowody serdeczności i wdzięczności lwowian. Lwów urządził dla oficerów i szeregowych raut. Arcybiskup Biłczewski po uroczystej mszy polowej żegnał żołnierzy pułku serdecznymi słowami, dziękując „za uwolnienie od jarzma nieprzyjacielskiego Kresów Wschodnich, za obronę wiary katolickiej“. Ze Lwowa pułk ma wracać do Poznania.

W WIELKOPOLSCE.

Dnia 8 czerwca pułk, okryty sławą, wrócił do Poznania. Kilkotygodniowy pobyt w koszarach pułk zużył dla zespolenia i wyszkolenia żołnierza i dnia 29 lipca wyruszył na front wielkopolski, wchodząc w skład organiczny 1-ej dywizji strzelców wielkopolskich.

Podczas pobytu w Poznaniu przedstawiciel Rady Ludowej w uznaniu zasług, położonych przez pułk około oswobodzenia Lwowa i obrony Kresów Wschodnich, przypiął do drzewa chorągwi wstęgi honorowe o barwach narodowych z napisem „Za obronę Kresów Wschodnich“. Wstęgi te zdobią chorągiew pułku.

Po zluzowaniu 6-go pułku strzelców wielkopolskich 1-y pułk zajął wielkopolski front południowy i przebywał na nim do 8 października 1919 roku. W tym czasie na froncie panował ogólny spokój, nocami jedynie przerywany ożywioną działalnością patroli.

WOJNA Z ROSJĄ.

Od lutego 1919 roku trwała wojna z Rosją Sowiecką, a od sierpnia bratnie pułki walczyły na froncie wschodnim i zajęły po zwycięskim pochodzie linję rzek Dźwiny, Ptyczy i Berezyny.

Dnia 6 października 1919 roku pułk został zluzowany przez 1-y pułk rezerwowy, i już 8 października transporty pułku zdążyły na Białoruś. Przybywszy 13 października do Bobrujska nad Berezyną, pułk wrócił do składu 1-ej dywizji strzelców wielkopolskich. 16 października pułk po raz pierwszy zapoznał się z nowym wrogiem. Łącznie z 3-im i 4-ym pułkami strzelców wielkopolskich pułk wyparł nieprzyjaciela za rzekę Ołę i zajął pozycję obronną pod Bobrujskiem, zwaną „przyczółek mostowy Bobrujsk“, zmieniając się kolejno co 3 tygodnie z 3-im pułkiem strzelców wielkopolskich.

WYPADY PUŁKU.

Wielką dezorganizację i zamieszanie w szeregach nieprzyjacielskich wywoływały ciągle wypadki oddziałów pułku na tyły nieprzyjaciela. Pułk prowadził specjalny rodzaj walki, polegający na zaskoczeniu nieprzyjaciela i zbiciu go z tropu przez nieoczekiwany kierunek działania i uderzenia. Nieraz słaby oddział pułku bił podczas takiego wypadu nieprzyjaciela daleko silniejszego i wracał ze znaczną zdobyczą.

W nocy z 20 na 21 października urządzono przez jedną kompanię III bataljonu wypad na wschodni brzeg rzeki Oły. W skład kompanii wchodziły trzy plutony, zestawione z ludzi 11-ej i 12-ej kompanij. Kompanja wpadłszy na tyły nieprzyjacielskie po krótkiej walce o dwór Koczorowice, wieś Starcy i Starosiele oraz Sieliszczę wzięła do niewoli 180 jeńców, w tem 4 oficerów, i zdobyła dwa działa z końmi i zaprzęgiem, 11 koni, 1 karabin maszynowy oraz 3 wozy z materiałem technicznym.

Takich wypadów nocnych było bardzo wiele. Notujemy tylko najważniejsze.

Dnia 6 listopada I i II bataljony dokonały w nocy śmiałego wypadu na zajęte przez wroga wsie Bortniki, Pawłowicze i Kuchenki i zdobyły 4 armaty, 4 karabiny maszynowe, 6 wozów amunicyjnych oraz wzięły do niewoli przeszło 100 jeńców.

Wypad na Kliczew. 12 grudnia pułk uczynił swoją słynną wyprawę na Kliczew, miasteczko, położone o 50 kilometrów na północ od Bobrujska, zajęte przez 68-y sowiecki pułk, zwany „żelaznym“. Całą akcją kierował dowódca pułku, podpułkownik Paszkiewicz. Nocy tej oddział pułku, składający się z 6 kompanij strzeleckich i 2 kompanij karabinów maszynowych bocznymi drogami i lasem podążył w stronę nieprzyjaciela. O 7 godzinie oddział, posuwający się w tyraljerach, został przywitany morderczym ogniem karabinów maszynowych, piechoty i baterji nieprzy-

jacielskiej. Żołnierze, zagrzani osobistym przykładem swego dowódcy, porucznika Zajączkowskiego, z bagnietem w ręku rzucili się do szturm i, dopadłszy przeciwnika, zepchnęli go do miasta Kliczewa. Obsługa baterji nieprzyjacielskiej, nie mogąc użyć armat, broniła się zawzięcie ogniem karabinowym. Padł śmiertelnie ranny porucznik Mieczysław Zajączkowski, żołnierz nadzwyczajnej energii i pracowitości, zawsze rwący się do boju. Przy nim padł starszy szeregowiec Jan Jasiński, który, jako goniec bojowy, do ostatniej chwili nie opuścił swego stanowiska, aż legł bez życia przy boku swego dowódcy. Kompanje pułku, prąc naprzód, wpadły za przeciwnikiem do miasteczka, szerząc okropne spustoszenie w szeregach nieprzyjacielskich. O godzinie 7.45 Kliczew był w ręku pułku. Nagle ulice miasta od strony północnej i wschodniej zaczęły się zapelniać tłumami Rosjan, którzy w gęstych kolumnach przeprowadzili przeciwuderzenie. Był to II bataljon 68-go sowieckiego pułku, stojący w Baczewicach, który, dowiedziawszy się, iż załoga Kliczewa znajduje się w niebezpieczeństwie, ruszył na odsiecz. Bataljon ten, powitany ogniem karabinów maszynowych oraz zaatakowany przez 9-ą kompanję od strony wschodniej, pomimo szalonego oporu i zawziętości, zostaje niemal w pień wykłuty.

W godzinę potem oddziały pułku zaczęły wychodzić z Kliczewa, dążąc z powrotem do Bobrujska i wlokąc za sobą zdobyte 2 działa, 3 jaszczce, 27 koni, 30 wozów, 2 kuchnie polowe, 4 karabiny maszynowe i 65 jeńców. Tu dopiero wykazał się cały hart i poświęcenie uczestników wyprawy, kiedy na przejście jednego kilometra trzeba było użyć nieraz całą godzinę czasu, brnąc po kolana w śniegu i błocie. Dnia 14 grudnia w godzinach popołudniowych oddział pułku, okryty nową sławą, wrócił do Bobrujska.

Dowódca grupy operacyjnej, generał Żeligowski, w przesłanym telegramie wyraził wszystkim oficerom i szeregowym, którzy uczestniczyli w wyprawie na Kliczew, swoje uznanie i podziękowanie. Komunikat prasowy Sztabu Generalnego z dnia 15 grudnia 1919 roku brzmi:

Śmiałym wypadem z z Bobrujska przez Lubonicze na Kliczew oddziały nasze rozbiły zupełnie nieprzyjaciela i powróciły na dawne stanowiska, biorąc dwa działa z jaszczami, uprzężą i amunicją i 200 jeńców.

PRZEMIANOWANIE 1-go PUŁKU STRZELCÓW WIELKOPOLSKICH NA 55-y POZNAŃSKI PUŁK PIECHOTY.

W styczniu 1920 roku pułk został przemianowany na 55-y pułk piechoty. Dzięki staraniom prezydenta miasta Poznania 55-y pułk przybrał miano „poznańskiego”.

WYPADY PUŁKU ZA RZECĘ BEREZYNE OD STYCZNIA DO CZERWCA 1920 ROKU.

Celem zdemoralizowania wroga pułk dnia 24 stycznia 1920 roku dokonał nowego wypadu na tyły nieprzyjacielskie w kierunku północno-wschodnim od Bobrujska, na miejscowość Itol. W wypadzie brały udział 2 kompanje II bataljonu, 3 kompanje III bataljonu, I bataljon, przydzielony do pułku pluton dział górskich, 3-ci szwadron 1-go pułku ułanów oraz pluton konnej baterji. Oddział po rozgromieniu nieprzyjaciela pod Kostrzycą i Rudnią natknął się koło wsi Kapłanówki na nieprzyjacielski samochód pancerny. Po krótkiej walce samochód pancerny został zdobyty wraz z 3 karabinami maszynowymi i 1 samochodem ciężarowym. I bataljon pułku stoczył walkę pod Starosielem z bataljonem 69-go pułku sowieckiego, który na furmankach wyruszył z Kliczewa i cały czas gonił za pułkiem. Tu szczególnie odznaczył się pluton baterji konnej. Strzelając na odległość 1000 metrów, za drugim strzałem trafił w posuwającą się nieprzyjacielską tyraljerę i wprowadził w nią zamęt. Po odparciu ataku I i II bataljony przez Choczewicze ruszyły dalej. III bataljon po przekroczeniu szosy mohylowskiej i zajęciu Itoli ruszył na Berezówkę i wziął do niewoli sztab II brygady 8-ej dywizji sowieckiej w składzie 4 oficerów z dowódcą brygady na czele. W Berezówce III bataljon zdobył jeszcze jedno działo z jaszczami i pociskami.

3 marca pułk wziął udział w wyprawie 1-ej dywizji strzelców na miasto Żłobin. Celem tej wyprawy było poparcie oddziałów grupy poleskiej generała Sikorskiego, które po zaciętej walce zajęły dwa ważne punkty komunikacyjne, Mozyrz i Kalenkowicze. Pułk w ciągu 64 godzin przemaszerował 172 kilometry podczas wiosennych roztopów przy jak najgorszym stanie dróg.

BÓJ POD SZACILKAMI.

W marcu i kwietniu 1920 roku nieprzyjaciel próbował przejść do działania zaczepnego w większym zakresie. Pod Szacilkami na południe od Bobrujska 56-y pułk piechoty wielkopolskiej znajdował się w poważnem niebezpieczeństwie. Zagrożony był cały odcinek dywizji. Wtedy dnia 4 i 6 kwietnia poznański pułk piechoty pospieszył na pomoc pod Szacilki. W huraganowym ogniu pułk od 9 do 15 kwietnia wstrzymał wszystkie ataki nieprzyjacielskie, nie cofając się ani kroku i nie oddając ani piędzi ziemi. Nieprzyjaciel za każdym razem cofał się w nieładzie, zostawiając na przedpolu setki rannych i zabitych. Działania pułku dzielnie wspierały 7-a i 8-a baterje 14-go pułku artylerji polowej.

Celem ostatecznego rozbicia nieprzyjaciela grupa pułkownika Paszkiewicza przeprowadziła dnia 16 kwietnia głęboki wypad. Grupa składała się z 55 pułku piechoty, III bataljonu 58-go pułku piechoty, I bataljonu 56-go pułku piechoty oraz 7-ej baterji 14-go pułku artylerji polowej. W straży przedniej pułku ruszył III bataljon 55-go pułku, mając za zadanie przełamanie linji nieprzyjacielskiej i zdobycie Jelań. Na czele bataljonu szła 10-a kompanja. Przy zniesieniu placówki nieprzyjacielskiej został ranny dowódca 10-ej kompanji, podporucznik Franciszek Paweł. Na czoło wysunęła się teraz 11-a kompanja. Nieprzyjaciel bronił się zaciekle. Ciemna noc oraz teren bagnisty nie pozwoliły kompanji na dostateczne rozwinięcie się. Po krótkiej chwili 11-a i 12-a kompanje rzuciły się do szturm na okopy rosyjskie. Obrona trwała krótko. Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu, lecz zajął stanowiska przed Jelań.

Przy ostatniem starciu został ranny dowódca 11-ej kompanji, podporucznik Kazimierz Śniatała.

Na wyróżnienie zasługują szeregowi Leon Psiarski oraz Franciszek Kabat, którzy pod silnym ogniem dobiegli do nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego i, wybiwszy załogę, skierowali ogień ze zdobytego karabinu maszynowego na szeregi przeciwnika. Swą odwagą ułatwili w znacznej mierze dalszy ruch 11-ej kompanji. Podczas ataku na okopy nieprzyjacielskie padł śmiertelnie raniony dowódca 12-ej kompanji, podporucznik Władysław Moszczyński.

Dziwnem zrządzeniem losu, tego samego dnia padł na innym odcinku przeszyty kulą, podporucznik Andrzej Moszczyński, z 15-go pułku ułanów. Rodzina Moszczyńskich złożyła na ołtarzu Ojczyzny w jednym dniu swych najdzielniejszych dwóch synów. W obie nogi raniony został dowódca 3-ciej kompanji karabinów maszynowych, podporucznik Józef Kosicki.

Na czele grupy szedł teraz III bataljon 58-go pułku piechoty. Po zaciętej walce zdobyto Jelań, następnie wieś Sieliszczce. W ręce pułku wpadła uciekająca baterja nieprzyjacielska z jaszczami. Wypad ten do reszty zdemoralizował i tak już rozbitego nieprzyjaciela, dzięki czemu stał się zakończeniem walk na krwawym Szaciłkowskim odcinku, na którym żołnierze pułku, w szlachetnem współzawodnictwie ze swymi podoficerami i oficerami, w męstwie i wytrwaniu uniemożliwili dalsze posunięcia się nieprzyjaciela. Osłabiony przeciwnik zwątpił w dalsze powodzenie i rozpoczął odwrót. Dnia 26 kwietnia oddziały pułku wróciły do Bobrujska. Straty pułku za czas od 5 do 17

kwietnia wyniosły 36 w poległych, 131 w rannych i 4 w zaginionych.

Do czerwca 1920 roku pułk stał na pozycji przyczółka mostowego Bobrujsk, zmieniając się kolejno z 57-ym pułkiem piechoty. Ożywiona walka, pełna wypraw na tyły nieprzyjacielskie i odbijania napadów, trwała nadal.

Dnia 21 maja odrzucono nieprzyjaciela, który trzema pułkami przeprawił się przez Berezynę pod wsią Sołomienką, przy ujściu Olsy do Berezyny.

Zdobyto 2 karabiny maszynowe i wzięto do niewoli około 100 jeńców. W czerwcu pułk zorganizował dwa większe wypad, a mianowicie: w nocy z 3 na 4 czerwca na wieś Stołpiszczę i dnia 24 czerwca na Kozulicze.

OFENSYWA NIEPRZYJACIELA I ODWRÓT PUŁKU.

Cały front wschodni zaciągnęły ciemne chmury. Nieprzyjaciel przeszedł do ofensywy. Wskutek niepowodzeń na północnym odcinku 14-a dywizja otrzymała rozkaz wycofania się z rejonu Bobrujska. Do pułku nadszedł rozkaz opuszczenia miasta. Potężne huki zaczęły wstrząsać powietrzem, słupy ognia i dymu leciały pod obłoki, gmachy państwowe, urządzenia kolejowe, mosty, wysadzono w powietrze.

Dnia 9 lipca oddziały pułku w składzie dywizji i armji zaczęły cofać się z Bobrujska. Za pułkiem posuwały się samochody pancerne „Poznańczyk” i „Generał Szeptycki”, te same, które niedawno pułk zdobył na nieprzyjacielu. Rozpoczął się marsz odwrotny, w którym żołnierz pułku szedł dzień i noc, czasem bez posiłku, bez snu i odpoczynku. Mimo okropnego wyczerpania i znużenia pułk, zasłaniając odwrót, przechodził nieraz do działań zaczepnych, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Po odparciu silniejszych ataków na linji starych okopów z wojny światowej pod Baranowiczami pułk przekroczył nocą rzekę Jasioldę i zajął kwatery w Berezie - Kartuskiej.

Walka o Berezę Kartuską. W nocy z 22 na 23 lipca nieprzyjaciel podszedł do placówek II bataljonu, lecz został odparty. II bataljon przeszedł do przeciwnatarcia, zdobył 3 karabiny maszynowe i odrzucił przeciwnika na 10 kilometrów od Berezy. Szczególnie odznaczyła się w tej akcji 7-a kompanja, która zaszła nieprzyjacielowi na tyły, i uderzając w lewo i prawo, wzięła jeńców, poczem przedarła się z powrotem do swego bataljonu.

24 lipca III bataljon natarł na przeciwnika celem rozszerzenia przedmościa przez Berezę - Kartuską i zajął stanowisko w lesie po obu stronach szosy na północny zachód od wsi Smolarek. Nieprzyjaciół przeważającymi siłami uderzył na odcinek III bataljonu i zmusił 9-ą kompanię do cofnięcia się; dopiero wejście do akcji 7-ej i 8-ej kompanij zmieniło położenie. Kompanie przeprowadziły przeciwnatarcie i wyparły nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty i biorąc jeńców.

W bojach tych I bataljon miał 7 rannych, II bataljon 4 zabitych i 10 rannych, III bataljon 13 zabitych i 26 rannych.

Dnia 26 lipca pułk z rozkazu dowódców opuścił zajmowane pozycje i pomaszerował dalej w składzie dywizji w stronę Bugu. Późną nocą dnia 1 sierpnia pułk dotarł do Janowa Podlaskiego.

Bój o utrzymanie linii Bugu. Nieprzyjaciół zaatakował odcinek pułku wzdłuż Bugu, przedzierając się w kilku miejscach przez rzekę, lecz przeciwnatarciem, przeprowadzonym w nocy, został odrzucony za rzekę, pozostawiając na przedpolu wielu zabitych i rannych. Całą noc nieprzyjaciół znacznymi siłami starał się przełamać i sforsować rzekę, był jednak za każdym razem odparty.

Dnia 2 sierpnia w nocy nastąpił odwrót całej dywizji z pod Janowa, pułk doszedł dnia 4 sierpnia w południe do wsi Rudki, odległej o 24 kilometry od Janowa. Celem zdobycia czasu na przygotowania do rozstrzygającej bitwy, 1-a armja miała utrzymać się nad Bugiem; nadszedł rozkaz generała Hallera, wzywający żołnierzy do wyłączenia wszystkich sił dla odzyskania linii Bugu.

Dnia 5 sierpnia pułk stał gotowy do wymarszu i niebawem ruszył naprzód, podzielony na dwie grupy: I i II bataljony wraz z kompaniami 9-ą i 10-ą oraz 3-ą kompanją karabinów maszynowych postępować miała wzdłuż drogi, wiodącej do Janowa, 11-a i 12-a kompanie tworzyły prawe ubezpieczenie z zadaniem atakowania na prawo wzdłuż szosy Rudki — Janów, mając za ostateczny cel miasteczko Konstantynów.

Po krótkiej walce Konstantynów był w ręku pułku. I bataljon prowadził dalej natarcie na Janów. Wszędzie panowała cisza, nie słychać było strzałów, pierwsze tyraljery wpadły do miasta i zastały nieprzyjaciela, spożywającego obiad. Zaskoczony przeciwnik poddał się bez oporu. Kilkaset jeńców, wielka ilość taborów, koni, karabinów maszynowych i innego materiału wojennego wpadło w ręce pułku. 17-ą dywizję sowiecką odparto za

rzekę Bug. Zadanie bojowe, które wyższe dowództwo obliczyło na 10 godzin, trwało tylko trzy godziny.

Pomimo zwycięstwa 14-ej dywizji pod Janowem, dalej na północy nieprzyjaciół odrzucił polskie oddziały z nad Bugu pod Drohiczyń. Położenie ogólne było ciężkie. Lecz w dniu 6 sierpnia Naczelny Wódz zarządził przegrupowanie do rozstrzygającej bitwy nad Wisłą.

W związku z tem, dnia 7 sierpnia rozpoczął się odwrót całej 14-ej dywizji, która jako grupa manewrowa miała skrycie przejść wzdłuż frontu nad Wieprz, gdzie zbierały się dwie armje. Pułk pomaszerował przez Siedlce do rejonu Dęblina i stanął dnia 14 sierpnia 1920 roku we wsi Gołab nad Wisłą. Marsz był bardzo ciężki ze względu na wielki upał i ogólne fizyczne wyczerpanie żołnierza. 55-ty pułk cofał się, bo taki miał rozkaz, lecz przy odroczynie zawsze bił nieprzyjaciela, gdzie go tylko napotkał.

Pierwsza dekoracja orderem „Virtuti Militari“. 15 sierpnia do pułku przybył Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny, Pierwszy Marszałek Polski, i po odbytych przeglądach udekorował srebrnym krzyżem orderu „*virtuti militari*“ trzech oficerów i trzech szeregowych, jako pierwszych w pułku kawalerów tego orderu. Odznaczonych zostali: kapitan Korwin - Kossakowski, porucznik Rataj, podporucznik Matyla, sierżanci: Eggebrecht, Nawrot i Nowak.

BITWA WARSZAWSKA.

Nadeszła chwila, która na wieki, póki choć jedno serce polskie na ziemi bić będzie, z największą czcią i z największą dumą zachowa się w pamięci pokoleń. Zbliżyły się dnie, gdy Bóg ulitował się nad Ojczyzną, gdy żołnierz polski, natchniony męstwem i ofiarnością bezgraniczną poszedł za swym ukochanym Wodzem, Marszałkiem Józefem Piłsudskim, w tytanicznym uderzeniu odrzucił wroga poza granicę państwa i zemścił się straszliwie za niepowodzenia, zwątpienie i rozpacz.

Działanie rozstrzygające zostało powierzone frontowi środkowemu: miał to być manewr zaczepny, wychodzący niespodzianie z nad Wieprza na skrzydło i tyły przeciwnika. Zebrane tam, uzupełnione i wypoczęte 4-a i 5-a armje, gwałtownym posunięciem na południowe skrzydło i tyły głównych sił wroga stwarzały bardzo korzystne warunki do walnej bitwy, w której połączone siły frontów środkowego i północnego miały zadać klęskę nieprzyjacielowi. Dowództwo frontu środkowego objął osobiście Naczelny Wódz, marszałek Józef Piłsudski.

14-a dywizja gen. Konarzewskiego, należąca do składu 4-ej armji, otrzymała rozkaz osiągnięcia rejonu Mińsk Mazowiecki — Kałuszyn.

16 sierpnia pułk wyruszył o świcie do miasteczka Ireny, gdzie spędził, jako odwód dywizji, całą noc, uzupełniając kompanje przybyłymi ochotnikami, usuwając braki. Przygotowywano się z całych sił do jutrzejszej ofensywy i oczekiwano jej z biciem serca. 58-y pułk piechoty, jako straż przednia dywizji, przerwał front nieprzyjacielski. Wróg, niespodzianie zaskoczony wcale nie mógł sobie zdać sprawy z tego, co się stało, i pierzchnął w nieładzie. 55-y pułk z trzema baterjami artylerji ciężkiej doszedł do miasteczka Ryk, radośnie witany przez ludność. W Rykach zaczęto ładować na samochody ciężarowe kompanje pułku, podwożąc je w stronę Garwolina. Wieczorem po osiągnięciu Garwolina pułk otrzymał rozkaz wysunięcia się na czoło dywizji i stanowił jej straż przednią. Dywizja miała nacierać przez całą noc z 16 na 17 sierpnia na północ, w stronę Kolbiela i Mińska Mazowieckiego. Na czołe pułku ruszył I bataljon. Po krótkich walkach z XXIII brygadą 8-ej dywizji sowieckiej oddziały nieprzyjacielskie cofnęły się, pozostawiając rannych i zabitych, kilkudziesięciu jeńców oraz baterję dział i liczny tabor. Teren do przebycia był nadzwyczaj trudny. Żołnierze pułku przechodzili nocą bagniste łąki. Do zdobycia dział przyczynił się w znacznej mierze swą odwagą kapral Władysław Sulski, który na czele swego plutonu puścił się w pogoń za uciekającą baterją oraz taborami. Kapral Sulski, wyprzedziwszy linję tyraljerską, zaatakował uciekającą baterję i celnym ogniem karabinów maszynowych spowodował porzucenie baterji przez nieprzyjaciela.

Droga do Kolbiela była zasłana trupami, wozami z karabinami maszynowymi i taborem nieprzyjacielskim. Przednia straż pułku wkroczyła do Kolbiela. I bataljon przeszedł miasto i wyszedł na szosę do Mińska Mazowieckiego, lecz tutaj nastąpiło nieoczekiwane starcie. Nieprzyjaciel, wiedząc, że jego południowe skrzydło jest zagrożone przez działanie 14-ej dywizji, od Dębłina począł szybko wycofywać się na Kolbiel i tu właśnie natrafił na chwilę, gdy pułk zdobył miasto. XXII brygada sowiecka, cofając się z Karczewa, przeszła do bardzo energicznego natarcia od strony wsi Gozd. Bataljon kapitana Kossakowskiego rozwinął się szybko frontem na zachód i zajął stanowisko ogniowe. Wielkimi masami wróg rzucił się do szturm, wprowadzając coraz nowe siły do boju. II bataljon wprowadził w bój wszystkie kompanje. Z początku uderzenia nieprzyjacielskie zostały odparte, i nieprzy-

jacieli odrzucony o 5 kilometrów na północny-zachód od Kołbiela. Tam oddziały pułku natrafiły na znaczne zgromadzenie przeciwnika, który przeszedł do przeciwnatarcia i odrzucił kompanię pułku prawie do samego miasta. Bój rozwijał się z coraz większą siłą i przeszedł w końcu w zaciętą walkę o każdą piędź ziemi. O godzinie 11 i pół nieprzyjaciel rozpoczął powtórne natarcie, wzmocniony świeżymi odwodami. Nie zachwiały się jednak kompanie pułku, z krwawymi stratami dla przeciwnika atak odparto. Po dwugodzinnej walce wróg zgniótł lewe skrzydło 8-ej kompanii, wobec czego część II bataljonu cofnęła się przez miasto Kołbiel na małe przedmieście. Wyparta poprzednio z Kołbiela brygada rosyjska uporządkowała się tymczasem i przeprowadziła ponowny atak na pozycje II bataljonu od strony północno-wschodniej, lecz i tym razem została odparta, ponosząc wielkie straty. II bataljon przeszedł do przeciwnatarcia i odrzucił nieprzyjaciela. Akcją kierował sam dowódca pułku, podpułkownik Gustaw Paszkiewicz. Wśród największego ognia wszędzie był obecny, w chwilach największego niebezpieczeństwa celowymi rozkazami i przesuwaniem odwodu uzyskiwał wszędzie przewagę. Działania pułku dzielnie wspierały baterie I dywizjonu 14-go pułku artylerji polowej. II bataljon poniósł dotkliwe straty, stracił bowiem przeszło 60 żołnierzy w zabitych i rannych.

Droga do Mińska Mazowieckiego była otwarta. Natarcie 14-ej dywizji zniszczyło w tym dniu dwie dywizje 16-ej armji sowieckiej, atakującej przedmoście Warszawy, wskutek czego 16-a armja sowiecka cofnęła się gwałtownie. Z każdą chwilą zwiększała się zdobycz wojenna pułku, prowadzono już przeszło 1000 jeńców. Wreszcie pułk dotarł do Mińska Mazowieckiego, gdzie zajął kwatery. III bataljon ubezpieczył miasto półkolem od strony północno-zachodniej.

ZWYCIĘSKI POŚCIG NA ŁOMŻĘ.

Zadaniem 4-ej armji, w której skład wchodził 55-y pułk piechoty, było odcięcie odwrotu armjom sowieckim, cofającym się z pod Warszawy. 55-y pułk piechoty, należący do brygady generała Milewskiego, do której wchodził jeszcze 57-y pułk piechoty, miał wspierać akcję 57-go pułku na Zambrów.

Pułk po przejściu przez Kaluszyn, Węgrów, Sokółów, po przeprawieniu się przez Bug, dnia 23 sierpnia rano, ruszył za 57-ym pułkiem piechoty w dalszą drogę. Posuwano się bez żadnej przeszkody, gdyż osaczony nieprzyjaciel uchodził w kierunku gra-

nicy Prus Wschodnich. 57-y pułk piechoty zdobył Zambrów. Tu pułk wziął udział w uroczystości w dekorowaniu orderem „*virtuti militari*“ dowódcy dywizji, generała Konarzewskiego. Dekoracji dokonał dowódca 4-ej armji, generał Skierski, w obecności marszałka Sejmu Trąpczyńskiego, szefa Misji Francuskiej oraz innych dostojników wojskowych i cywilnych.

Następnego dnia pułk wkroczył do Łomży, dopiero wczoraj odbitej przez 15-ą dywizję wielkopolską. I bataljon przeszedł na prawy brzeg Narwi celem ubezpieczenia miasta. 24 sierpnia pułk łącznie z innemi oddziałami dywizji pomaszerował dalej na północ w kierunku granicy pruskiej i zatrzymał się we wsi Mały Połock, gdzie przebywał trzy dni w odwodzie. Bitwa warszawska skończyła się klęską Rosjan. Część ich rozbito, część zbiegła za granicę pruską, niedobitki uchodziły spiesźnie na wschód.

LASKOWO-ŻABINKA.

Wyjazd pułku do Białej Siedleckiej. Wojsko polskie organizuje teraz front w kierunku wschodnim. Dnia 30 sierpnia pułk wyjechał z Łomży transportami kolejowemi do Białej Siedleckiej, skąd przez Janów Podlaski dotarł do Motykał i tu zajął linię obronną.

Żabinka. Celem rozbicia zgrupowanych sił sowieckich pułk otrzymał rozkaz: w nocy z 7 na 8 września silnem uderzeniem przeprowadzić wypad na Żabinkę, stację linii kolejowej Brześć—Prużany. Bataljon I przeprowadził się wśród ciemnej nocy przez rzekę Leśną i skierował się w stronę południowo-wschodnią. Tutaj zaskoczono nieprzyjaciela. Przeszło 100 jeńców i kilka karabinów maszynowych wpadło w ręce I bataljonu. Główne siły pułku pomaszerowały dalej na Żabinkę. Jako oddział czołowy, szła 6-a kompanja, która o świcie weszła w styczność z nieprzyjacielem. Wpobliżu Żabinki pułk został silnie ostrzelany ogniem artyleryjskim z patrolującego pod Żabinką nieprzyjacielskiego pociągu pancernego. 9-a baterja 14-go pułku artylerji polnej kilkoma celnemi strzałami zmusiła pancerkę do cofnięcia się.

W dalszym natarciu na Żabinkę wysunięto 5-ą, 6-ą i 7-ą kompanje. Stacja i miasteczko Żabinka zostały wkrótce zdobyte. Kompanje obsadziły przyczółek pod mostem. Nieprzyjaciel bez przerwy ostrzeliwał ze swoich pancerek stację i miasteczko. Baterja 14-go pułku artylerji polowej odpowiadała dzielnie i nieraz zmuszała pancerkę do szybkiego wycofywania się. Pociągi nieprzyjacielskie przyjeżdżały na kilka zaledwie kroków od wysadzonego toru, przywożąc ze sobą oddziały piechoty.

Dnia 8 września o godzinie 16 nieprzyjaciel natarł znacznymi siłami, najzacieklej atakując na odcinku 11-ej kompanji. Śmiercią bohaterską zginął w tych walkach dowódca 11-ej kompanji, podporucznik Kazimierz Śniatała.

Dnia 9 września nieprzyjaciel szturmuje od rana wzdłuż toru kolejowego. Nie bacząc na silne przemęczenie z powodu bezustannego deszczu, żołnierze pułku biją się jak lwy, to też załamały się wszystkie wysiłki nieprzyjacielskie, i przeciwnik szybko począł się cofać. Straty wroga były ogromne, do niewoli wzięto przeszło 100 jeńców. Po godzinnej przerwie nieprzyjaciel znów ruszył do ataku, wprowadzając świeże zupełnie rezerwy. Przeprowadzone przeciwuderzenie 7-ej i 8-ej kompanij dało w wyniku 300 jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Przez trzy dni pułk powstrzymywał napór nieprzyjacielski na Żabinkę i 10 września zajął pozycję obronną w kierunku Kamieńca Litewskiego. Bratni 58-y pułk piechoty po krwawych i zaciętych walkach zajął linię Równu — Horodeczno — Horki.

Krwawy bój pod Laskowem. 16 września 1920 roku rozpoczęła się pamiętna dla całego pułku krwawa walka, a chociaż zakończyła się dla pułku zwycięsko i dała mu nową chwałę, wyrwała jednak z szeregów pułku wielu najlepszych żołnierzy.

Na pozycjach pod Strygowem znajdował się 56-y pułk piechoty. Nieprzyjaciel skoncentrował przed tym odcinkiem bardzo znaczne siły i zajął wieś Laskowo. 6-a i 7-a kompanje 55-go pułku otrzymały rozkaz natychmiastowego wyruszenia na stanowisko celem wzmocnienia go i wyparcia nieprzyjaciela z Laskowa. 6-a kompanja, podchodząc do wsi, rozwinęła się w tyraljery i zdecydowanym ruchem wyparła nieprzyjaciela, który po chwilowym popłochu powrócił znów i przeszedł do przeciwnatarcia. Pod przeważającymi siłami 6-a kompanja zmuszona była do wycofania się ze wsi. 7-a kompanja wyruszyła na pomoc, wzmocniła centrum i prawe skrzydło 6-ej kompanji. Przeprowadzone przeciwuderzenie zmusiło nieprzyjaciela do cofnięcia się, zadając mu dotkliwe straty. 6-a i 7-a kompanje przeszły wieś Laskowo i zajęły pozycje jeden kilometr przed wsią. 6-a kompanja nawiązała łączność z 56-ym pułkiem piechoty, 5-a i 8-a kompanje pozostały, jako odwód, w Strygowie. Nieprzyjaciel w ciągu całego dnia ponawiał ataki, za każdym jednak razem był odparty ze znacznymi stratami. Kilkakrotnie kompanje II bataljonu przechodziły do przeciwnatarcia, biorąc jeńców. O 20 godzinie 5-a i 8-a kompanje pomaszerowały ze Strygowa, udając się bliżej frontu.

8-a kompanja wzmocniła odcinek 6-ej kompanji, która już była przemęczona całodziennymi starciami.

Dnia 17 września o godzinie 4 nieprzyjaciół rozpoczął natarcie na stanowiska bataljonu kapitana Kossakowskiego, wprowadzając do boju zupełnie świeżego żołnierza, dopiero przywiezionego z głębi kraju. Ataki trwały do godziny 6, lecz zatrzymywały się zawsze o stalowe piersi żołnierzy pułku. Pozycje na całym odcinku utrzymano. Chwilową przerwę w atakach wykorzystał II bataljon na wyniesienie z linii wszystkich rannych i podwiezienie amunicji.

Niedługo trwała jednak cisza. Nieprzyjaciół znów rozpoczął szturm. Na odcinku II bataljonu skoncentrował sześć pułków. Pod silnym naporem cofnęło się lewe skrzydło II bataljonu. Nieprzyjaciół, wykorzystując sytuację, zajął wieś Laskowo, lecz tu napotkał na 5-ą kompanję, stanowiącą odwód bataljonu.

Rozpoczęła się straszna walka pomiędzy chatami, opłotkami i stodołami. Zaciekle i z pełnem zrozumieniem rozpaczliwej sytuacji walczone o każdą chatę. Kluto się bagnetami, bito kolbami, trupy ludzkie leżały wszędzie, i na ulicy, i na progach chat, i w ogrodzie, i na polu. Po godzinie takiej walki nieprzyjaciół został wyparty ze wsi, pozostawiając 4 karabiny maszynowe oraz około 100 jeńców.

Przykładem bohaterstwa służył swym towarzyszom broni plutonowy Wincenty Drzewiecki, który utrzymał zajętą we wsi pozycję do ostatniej chwili, a gdy zachwiały się nieprzyjacielskie linje, pierwszy dopadł wroga i szerzył spustoszenie w jego szeregach, dopóki nie legł śmiertelnie przekłuty bagnetem.

Ranni byli: dowódca 5-ej kompanji, podporucznik Sieradzon, i dowódca 6-ej kompanji, podporucznik Matyla.

Walka na czołowym odcinku trwała dalej i nie słabła na chwilę. 6-a, 7-a i 8-a kompanje ruszyły do przeciwuderzenia i wyparły nieprzyjaciela aż do folwarku Bożydar. Ranny został podporucznik Bakoń, który po poruczniku Sieradzonie objął dowództwo nad 5-ą kompanją. Prowadząc swój II bataljon do szturm, padł ranny kapitan Korwin-Kossakowski. Dowództwo bataljonu objął podporucznik Ganke¹⁾.

Okolo 9 godziny nieprzyjaciół, wprowadzając w bój nowe odwody, przeszedł ponownie do natarcia i wyparł II bataljon z zajmowanej pozycji. Po chwili kompanje bataljonu uporządkowały się i przeprowadziły przeciwnatarcie, rozbijając przeciwnika, bio-

¹⁾ Podporucznik Ganke wskutek postrzału zmarł w kilka lat później.

rac 9 karabinów maszynowych i zajmując poprzednio utracone stanowiska. W przeciwnatarciu ten został doszczętnie rozbity 463-i sowiecki pułk piechoty. Walki o Laskowo wykazały na każdym kroku waleczność dowódców i zaciętość żołnierzy.

W czasie ataków nieprzyjacielskich na II bataljon 1a i 4-a kompanje otrzymały rozkaz uderzenia na prawe skrzydło nieprzyjacielskie. Natarcie, mimo zaciętego oporu, uwieńczone było powodzeniem. 1-a i 4-a kompanje zdobyły wieś Sławnę i zmusiły przeciwnika do szybkiego wycofania się. Teren, po którym kompanje atakowały, był trudny do zdobycia. Kompanje pod silnym ogniem karabinów maszynowych, przeszły błotnistą łąkę, brnąc po pas w wodzie — o okopaniu się lub zalegnięciu nie mogło być mowy. To też straty były stosunkowo bardzo duże. Na miejscu zabity został dowódca 1-ej kompanji, podporucznik Susała. Podczas szturm na wieś Sławnę padł śmiertelnie ranny porucznik Tarnowski, dowódca 4-ej kompanji. Prócz tego poległo 12 szeregowych, a 5 zostało bardzo ciężko rannych.

Komunikat prasowy Sztabu Generalnego z dnia 18 września podaje:

Walecznością odznaczył się II bataljon 55-go poznańskiego pułku piechoty, którego dowódca, kapitan Korwin-Kossakowski, został ciężko ranny.

PRUŻANY — ROŻANY — SŁONIM.

Od dnia 20 września pułk brał udział w zwycięskim pochodzie 14-ej dywizji przez Prużany — Rużany — Słonim, zdobywając kilka karabinów maszynowych oraz 500 jeńców. Straty pułku wyniosły 5 zabitych, 24 rannych, w tem dowódca 3-ej kompanji, podporucznik Wolnowski.

Zawzięty bój stoczono o pozycje z wojny światowej pod Baranowiczami. Pułk zajął dnia 30 września Baranowicze, nie napotkawszy na większy opór nieprzyjaciela. II bataljon kwaterował w Nowo-Baranowiczach, stanowiąc odwód pułku, I i III bataljony natomiast ruszyły dalej w kierunku wschodnim i zajęły o kilka kilometrów od miasta okopy niemieckie, pochodzące z czasów wojny światowej. bataljon zajął pozycje na lewo od toru kolejowego Baranowicze — Mińsk, III bataljon na prawo od toru. Dnia 1 października nad ranem nieprzyjaciel, korzystając z mgły, większymi siłami natarł na odcinek 1-ej kompanji, lecz przy pomocy artylerji i karabinów maszynowych został odparty, poniósłszy znaczne straty. Na odcinku 2-ej kompanji przeciwnik, obsadziwszy dawniejsze okopy rosyjskie, cały dzień ostrzeliwał po-

zycje kompanijne. Około godziny 6 rano nieprzyjaciel natarł na odcinek 12-ej kompanji. Natarcie było o tyle niebezpieczne, że Rosjanie, wykorzystawszy gęstą mgłę, bez strzału podeszli pod pozycje 12-ej kompanji. Przy pomocy karabinów maszynowych i odwodu kompanijnego wróg został odparty, cofając się do wsi Jakimowicze, którą silnie obsadził.

II bataljon około godziny 12 wyruszył z Nowo-Baranowicz do wsi Litawy, skąd od godziny 23 zaczął podchodzić pod pozycje nieprzyjacielskie, ściągając na siebie bardzo silny ogień karabinów maszynowych i artylerji. Za wszelką cenę miano wyrzucić przeciwnika z zajmowanych wzgórz. 5-a i 8-a kompanje podeszły niepostrzeżenie do okopów nieprzyjacielskich i rzuciły się na bagnety. Tak silnego uderzenia nieprzyjaciel nie wytrzymał i począł pospieszenie się cofać. Straszna była to chwila, walczone bowiem wśród zupełnie ciemnej nocy, w labiryncie okopów, potykając się o niezliczone druty kolczaste i zapadając w ogromne dziury lejów i ziemianek. Wróg z początku bronił się zapalczywie, wykorzystując każdy zakręt, każde zagłębienie w okopaach. Pod naciskiem jednak obydwóch kompanij cofnął się szybko, pozostawiając około 200 jeńców. Po przerwaniu pozycji II bataljon posunął się dalej, niezatrzymywany już nigdzie przez wroga. Pułk bez przeszkód skierował teraz swój marsz na Kleck, który zajął dnia 3 października.

OSTATNI BÓJ PUŁKU.

Dnia 14 października pułk, wykazując i w chwili ostatniej niewyciężonego ducha armji polskiej, ukoronował swą historję wyprawą na Mińsk Litewski i zdobyciem tego miasta.

Pułk maszerował w odwodzie za 56-m pułkiem piechoty, i dopiero, gdy 56-y pułk piechoty sforsował rzekę Ptycz, wysunął się na czoło kolumny. Na czele szedł I bataljon, za nim III, w końcu II bataljon i oddział kombinowany pod dowództwem porucznika Wilhelma Paszkiewicza. Oddział ten składał się z 12-ej kompanji, szkoły podoficerskiej oraz 4-ej kompanji karabinów maszynowych. Tuż przed miastem I bataljon ruszył przez wioski Skotynice, Sienuce i dalej przez Koładycze i Łoszyce w stronę Mińska. Nieprzyjaciel, poprzednio już rozбитý pod Kojdanowem, a ostatnio przez 56-ty pułk piechoty, słaby tylko stawiał opór. Pułk wszedł na teren więcej górzysty, skąd widać było odchodzące oddziały nieprzyjacielskie. Baterje 14-go pułku artylerji polowej ścigały celnym ogniem odchodzącego nieprzyjaciela. Przechodząc

przez tor kolejowy Mińsk — Bobrujsk, nieprzyjaciół natarł na lewe skrzydło I bataljonu, został jednak odparty ogniem karabinów maszynowych i artylerji. Dalszy marsz do Mińska odbywał się już bez przeszkód.

Oddział porucznika Paszkiewicza otrzymał rozkaz obejścia Mińska od strony północnej i zajęcia pozycji na północny wschód od miasta w okolicy wioski Kalwarji. III bataljon szturmował miasto frontalnie. Nieprzyjaciół nie wytrzymał uderzenia i zaczął się cofać w nieładzie. Wywiązała się walka uliczna, w której nieprzyjaciół został rozбитý przez I bataljon i zmuszony do cofnięcia się za miasto. Oddział porucznika Paszkiewicza napotkał na wysokości Kalwarji cofające się tabory nieprzyjacielskie. Wszystkie dostały się w ręce oddziału, stanowiąc nieobliczalną zdobycz w materjale wojennym. Wkrótce oddział zajął wieś Kalwarję i ubezpieczył się na wschód i północ od Mińska. W tym dniu zdobyto 15 karabinów maszynowych oraz wzięto do niewoli kilkuset jeńców. Na pozycji został I bataljon oraz oddział porucznika Paszkiewicza, II i III bataljony natomiast zakwaterowały w mieście. Sztab pułku umieścił się w hotelu Paryż, w tym samym hotelu, w którym jeszcze przed pół godziną bawił sztab nieprzyjacielskiej dywizji.

Dnia 15 października po spokojnie spędzonej nocy, na mocy wyższego rozkazu pułk opuścił Mińsk, gdyż w Rydze został zawarty rozejm. Rozgromiwszy wroga, szczeremi łzami żegnane, odeszły oddziały pułku, na linię demarkacyjną. Przed pułkiem szły ogromne kolumny jeńców i uchodzącej ludności polskiej.

Tak zakończyła się pełna chwały i męstwa działalność bojowa 55-go poznańskiego pułku piechoty, który nie przegrał ani jednej walki, a bił się na wszystkich frontach i ze wszystkimi wrogami Ojczyzny.

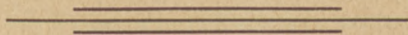
ZAJĘCIE LINII DEMARKACYJNEJ I POWRÓT DO KRAJU.

Pułk zajął linię demarkacyjną na lewym brzegu Niemna w okolicy Stołpców, gdzie pozostawał przeszło miesiąc. Rozpoczęły się ćwiczenia i życie płynęło zwykłym trybem garnizonowym, przerywane od czasu do czasu uroczystościami, jakie nadarzały się przy dekorowaniu orderem „*virtuti militari*” i „*krzyżem walecznych*”.

21 listopada 1920 roku pułk przeszedł do rejonu Zelwy, gdzie 6 grudnia Naczelnik Państwa i Naczelný Wódz, Marszałek Józef Piłsudski, udekorował chorągiew pułku, jak również inne chorąg-

gwie 14-ej dywizji, orderem „*virtuti militari*”, zaliczając tem samem pułk do „wyborowych” jednostek armji.

Dnia 24 grudnia w wigilję Bożego Narodzenia wylądowały pierwsze transporty pułku w Krotoszynie, przeznaczonym mu na garnizon. Lecz pułk niedługo tam pozostawał, gdyż już 23 października 1921 roku przybył do Leszna i Rawicza i rozpoczął normalną pracę pokojową. Słowa: „Ku chwale Ojczyzny — ku Jej potędze” pozostały dewizą pułku.



ODZNACZENIA.

Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, w uznaniu zasług położonych przez żołnierzy udekorował: dowódcę 55-go poznańskiego pułku piechoty, podpułkownika Gustawa Paszkiewicza, złotym krzyżem orderu wojennego „*virtuti militari*” III klasy, złotym krzyżem orderu wojennego „*virtuti militari*” IV klasy i srebrnym krzyżem orderu wojennego „*virtuti militari*” V klasy.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU „*VIRTUTI MILITARI*” V KLASY.

- | | |
|---------------------------------------|------------------------------------|
| 1. chor. Bakoń Józef | 26. szer. Nawrocki Leonard |
| 2. st. szer. Bartkowiak Franciszek | 27. plut. Nawrot Roman |
| 3. sierż. Begoll Leonard | 28. plut. Nowak Stanisław |
| 4. pdch. Chotkowski Witold | 29. kpr. Ostenda Michał |
| 5. ppor. Drogowski Mieczysław | 30. pdch. Otworowski Stefan |
| 6. sierż. Eggebrecht Teofil | 31. kpr. Panowicz Kazimierz |
| 7. sierż. Franciszek Stanisław. | 32. ppor. Paszkiewicz Józef |
| 8. ś. p. por. Ganke Czesław | 33. por. Paszkiewicz Wilhelm |
| 9. kpt. Głowacki Michał | 34. sierż. Paupe Jan |
| 10. por. Goszczyński Zdzisław | 35. st. szer. Pawlak Sylwester |
| 11. kpr. Hampel Stefan | 36. ppor. Pieńczykowski Jan |
| 12. szer. Grobelniak Ignacy | 37. szer. Portala Stanisław |
| 13. por. Jakubowski Ludwik | 38. sierż. Przybył Władysław |
| 14. kpr. Jakubowski Franciszek | 39. szer. Przybylski Szczepan |
| 15. kpr. Jandy Stanisław | 40. kpt. Rataj Franciszek |
| 16. kpr. Kaczmażek Walenty | 41. ppor. Ratajczak Józef |
| 17. kpr. Kołodziejski Jan | 42. ppor. Sieradzko Stefan |
| 18. kpt. Korwin-Kossakowski Edward | 43. ś. p. ppor. Śniatała Kazimierz |
| 19. st. szer. Król Andrzej | 44. ppor. Strehl Tadeusz |
| 20. ś. p. ppor. Krygier Bolesław | 45. ppor. Stróżyk Józef |
| 21. sierż. Linka Andrzej | 46. sierż. Sworek Michał |
| 22. szer. Majchrzak Andrzej | 47. ppor. Szymański Antoni |
| 23. plut. Marciniak Walenty | 48. ś. p. por. Tarnowski Jan |
| 24. por. Matyla Walenty | 49. sierż. Tomaszewski Jan |
| 25. ś. p. ppor. Moszczyński Władysław | 50. ppor. Tomczyk Józef |

51. kpr. Urbaniak Jan
 52. plut. Urbański Roman
 53. ppor. Wierzejewski Wincenty
 54. sierż. Włodarczak Józef
 55. ppor. Włodarski Fidelis
 56. por. Wolnowski Stanisław
 57. szer. Wolny Franciszek

58. sierż. Wyrwa Bronisław
 59. ś. p. por. Zajączkowski Mieczysław
 60. ś. p. kpr. Zamiara Walenty
 61. ppor. Zieliński Feliks
 62. plut. Ziemecki Antoni
 63. szer. Zydoreczyk Franciszek

„Krzyżem walecznych odznaczono: 42 czterokrotnie, 14 trzykrotnie, 47 dwukrotnie i 555 po raz pierwszy.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN.

Oficerowie:

1. ppor. Krygier Bolesław	4. ppor. Susała Kazimierz
2. ppor. Moszczyński Władysław	5. por. Tarnowski Jan
3. ppor. Śniatała Kazimierz	6. por. Zajączkowski Mieczysław

Szeregowi:

1. szer. Andrzejczak Wawrzyniec	27. szer. Chwalczyński Józef
2. szer. Andrzejewski Wincenty	28. sierż. Ciszak Tadeusz
3. szer. Andrzejewski Andrzej	29. szer. Ćwikliński Jan
4. szer. Antoszewski Stanisław	30. szer. Cwyl Józef
5. szer. Arasz Mieczysław	31. szer. Czechowski Zygmunt
6. szer. Bajda Antoni	32. szer. Czubała Stanisław
7. szer. Bajerowicz Antoni	33. szer. Dajerling Jan
8. szer. Barłoga Roman	34. kpr. Dajewski Czesław
9. szer. Bartkiewicz Edmund	35. szer. Debliński Antoni
10. szer. Bedyński Józef	36. szer. Dolatkowski Antoni
11. plut. Bialecki Edmund	37. szer. Dolski Józef
12. szer. Bielawski Kazimierz	38. szer. Dopierała Antoni
13. szer. Bielecki Władysław	39. szer. Drabczyk Władysław
14. kpr. Biernacik Wojciech	40. szer. Drewicz Franciszek
15. szer. Błaciak Karol	41. plut. Drzewiecki Wincenty
16. szer. Bojański Antoni	42. szer. Duda Józef
17. szer. Boracki Józef	43. kpr. Dudziak Józef
18. szer. Borowczak Antoni	44. szer. Dwornikowski Walenty
19. szer. Branicki Seweryn	45. szer. Fabisz Władysław
20. szer. Brzostowski Jan	46. szer. Filipczak Kazimierz
21. szer. Brzozowski Jan	47. plut. Filipowski Józef
22. kpr. Budaj Leon	48. kpr. Fiuczyński Sylwester
23. szer. Burkiewicz Stanisław	49. szer. Flaum Józef
24. szer. Buzella Franciszek	50. kpr. Frackowiak Franciszek
25. szer. Cął Jan	51. szer. Frackowiak Stefan
26. szer. Cekan Antoni	52. szer. Gajos Wincenty

53. szer. Gałas Jan
54. szer. Głapiak Antoni
55. szer. Goćwiński Józef
56. szer. Górniaczyk Ludwik
57. szer. Goróński Józef
58. szer. Gulcz Władysław
59. szer. Grad Wawrzyniec
60. szer. Grzeliński Walenty
61. szer. Hajdasz Piotr
62. szer. Hałas Ignacy
63. szer. Heigelmann Antoni
64. szer. Hezmła Józef
65. kpr. Hernes Józef
66. szer. Jaginiak Maciej
67. szer. Jaklicz Jan
68. szer. Jankowski Józef
69. plut. Jankowski —
70. st. szer. Jasiński Jan
71. kpr. Jęczmionka Wiktor
72. szer. Jędryk Michał
73. szer. Jesiołowski Jan
74. st. szer. Jopek Władysław
75. szer. Jurczak Jan
76. szer. Kaczmarek Józef
77. kpr. Kaczor Piotr
78. szer. Kamiński Franciszek
79. szer. Kamiński Wiktor
80. szer. Kasprzak Marjan
81. szer. Kaźmierczak Andrzej
82. szer. Kaźmierowski Wojciech
83. szer. Kendler Maksymilian
84. szer. Kleszcz Józef
85. szer. Klimczak Józef
86. szer. Klonowski Marcin
87. szer. Kluczyk Józef
88. szer. Knast Stanisław
89. szer. Koch Wincenty
90. szer. Kokociński Franciszek
91. szer. Kokoszka Jan
92. szer. Kołodziej Stanisław
93. szer. Konieczka Ignacy
94. kpr. Konieczny Edward
95. szer. Korytowski Franciszek
96. szer. Kościelniak Władysław
97. szer. Kosicki Kazimierz
98. szer. Kosmowski Franciszek
99. szer. Kowal Stanisław
100. szer. Kowalski Józef
101. st. szer. Kozłowski Wacław
102. st. szer. Kraska Stanisław
103. szer. Krause Walenty
104. kpr. Krawczyk Stefan
105. st. szer. Krenc Paweł
106. szer. Kuczyński Józef
107. szer. Kuliński Sylwester
108. st. szer. Kurasz Józef
109. szer. Kurczewski Michał
110. szer. Kurtkowiak Stanisław
111. szer. Kurzynoga Michał
112. szer. Kurzyński Antoni
113. szer. Kwaśnicki Ignacy
114. szer. Lala Franciszek
115. szer. Langner Leon
116. szer. Laszczyk Mateusz
117. szer. Leciak Józef
118. szer. Lenartowski Józef
119. szer. Lepkowski Kazimierz
120. szer. Lesiński Władysław
121. szer. Lewandowski Wawrzyniec
122. szer. Leżyński Jan
123. kpr. Lis Ignacy
124. szer. Ławniczak Franciszek
125. szer. Łabodziński Stanisław
126. szer. Ławniczak Stanisław
127. szer. Łodyga Józef
128. szer. Łubiński Stanisław
129. szer. Łuczak Franciszek
130. szer. Łuczak Paweł
131. szer. Łuczak Stanisław
132. szer. Łuczak Szczepan
133. szer. Łukaszewicz Feliks
134. plut. Łysiak Leon
135. szer. Mądrzak Kazimierz
136. szer. Majchrzycki Kazimierz
137. szer. Małaszkiwicz Antoni
138. szer. Malicki Jan
139. sierż. Marczyński Michał
140. szer. Mencil Kazimierz
141. szer. Menesiak Kazimierz
142. szer. Michalak Paweł
143. szer. Michalski Józef
144. szer. Mielcarek Antoni
145. sierż. Mikołajczak Jan
146. szer. Morawiec Józef
147. szer. Moś Władysław
148. szer. Mroziński Józef

149. szer. Müller Franciszek
150. szer. Napierała Józef
151. szer. Napierała Stefan
152. kpr. Nawrot Konstanty
153. szer. Niewiada Franciszek
154. plut. Nowaczyk Tomasz
155. kpr. Nowak Alfons
156. szer. Nowak Franciszek
157. szer. Nowak Franciszek
158. szer. Nowak Jan
159. szer. Nowak Michał
160. szer. Nowicki Czesław
161. szer. Nowicki Stanisław
162. szer. Ochliński Antoni
163. szer. Okowity Andrzej
164. kpr. Okupniak Michał
165. szer. Olejniczak Stanisław
166. szer. Olek Stanisław
167. kpr. Olszewski Florjan
168. szer. Olszewski Florjan
169. szer. Osiński Stanisław
170. szer. Ostrowicki Stanisław
171. szer. Palka Maciej
172. kpr. Parysek Władysław
173. szer. Pausz Marcin
174. szer. Paweła Andrzej
175. szer. Pawełski Józef
176. szer. Pietrak Franciszek
177. szer. Pietryga Józef
178. szer. Pluciak Andrzej
179. szer. Pogan Wawrzyniec
180. szer. Polak Jan
181. szer. Polak Wawrzyniec
182. szer. Polcym Wojciech
183. szer. Połatyński Józef
184. szer. Poprawka Józef
185. szer. Porażewski Ludwik
186. szer. Prorok Antoni
187. szer. Przybył Marjan
188. szer. Przybył Stanisław
189. szer. Przybyszewski Franciszek
190. szer. Przydryga Waclaw
191. szer. Ratajczak Jan
192. st. szer. Ratajczak Stanisław
193. szer. Richter Leon
194. szer. Rólnik Franciszek
195. kpr. Rosiejka Tomasz
196. szer. Rosik Wojciech
197. szer. Rybarezyk Stanisław
198. szer. Rybczyński Franciszek
199. szer. Rybak Franciszek
200. szer. Rychlewski Michał
201. szer. Rydlewski Bernard
202. szer. Rzepecki Stefan
203. kpr. Saporowski Marcin
204. szer. Serafiniak Ignacy
205. szer. Siwa Jan
206. kpr. Skibiński Stefan
207. kpr. Skora Michał
208. szer. Skrzypczak Bolesław
209. kpr. Skrzypczak Jan
210. szer. Skrzypczak Leon
211. szer. Śladziński Marjan
212. szer. Śliwa Antoni
213. szer. Słota Ignacy
214. st. szer. Slomian Stanisław
215. szer. Śmigielski Stefan
216. szer. Śniegocki Stanisław
217. szer. Soćko Piotr
218. szer. Sosiński Teodor
219. szer. Sosnowski Jan
220. szer. Spychalski Antoni
221. szer. Spychalski Stanisław
222. szer. Sroka Michał
223. szer. Sroń Michał
224. szer. Stachowiak Andrzej
225. szer. Stawny Stanisław
226. szer. Sternal Walenty
227. szer. Stołowski Stefan
228. szer. Surdyk Józef
229. szer. Szaroleta Jan
230. szer. Szostek Józef
231. szer. Szwałek Franciszek
232. kpr. Szłapka Konstanty
233. kpr. Szperkowski Roman
234. kpr. Szulc Stanisław
235. szer. Szmulewicz Wincenty
236. szer. Szydłowski Walenty
237. szer. Taysner Wawrzyn
238. st. szer. Tomczak Franciszek
239. szer. Tomiak Andrzej
240. szer. Torz Ludwik
241. szer. Trzeciak Franciszek
242. szer. Tulejski Teofil
243. szer. Tyberek Ludwik
244. plut. Urbański Roman

- | | |
|------------------------------------|---------------------------------|
| 245. szer. De Ville Leon | 267. szer. Wojtkowiak Józef |
| 246. st. szer. Waderski Franciszek | 268. szer. Worwa Zygmunt |
| 247. szer. Walasiak Antoni | 269. szer. Woźniak Klemens |
| 248. szer. Walczak Jan | 270. szer. Woźny Franciszek |
| 249. szer. Walkowiak Józef | 271. szer. Wujec Teofil |
| 250. szer. Walkowiak Konrad | 272. szer. Zaborowski Antoni |
| 251. kpr. Wawrzecki Józef | 273. szer. Żak Władysław |
| 252. szer. Wawrzyniak Franciszek | 274. kpr. Zamiara Walerjan |
| 253. szer. Wawrzyniak Stanisław | 275. szer. Zamostny Wojciech |
| 254. szer. Welka Bronisław | 276. szer. Zatoń Stanisław |
| 255. st. szer. Wesółowski Antoni | 277. szer. Zwierski Kazimierz |
| 256. st. szer. Wierzewski Andrzej | 278. szer. Zendel Jan |
| 257. szer. Wilczura Tomasz | 279. st. szer. Zieliński Antoni |
| 258. szer. Witkowski Wojciech | 280. szer. Zieliński Jan |
| 259. kpr. Włodarz Jan | 281. szer. Ziolek Ludwik |
| 260. szer. Wojciechowski Wacław | 282. szer. Zieliński Józef |
| 261. szer. Wojciechowski Stefan | 283. szer. Ziółkowski Bolesław |
| 262. kpr. Wojczak Stanisław | 284. szer. Zygmąński Ignacy |
| 263. szer. Wojdowski Stefan | 285. szer. Zygmąński Leon |
| 265. kpr. Wojtasz Franciszek | 286. szer. Żywiczyński Walenty. |
| 266. szer. Wojtkowiak Franciszek | |

ZDOBYCZ WOJENNA PUŁKU.

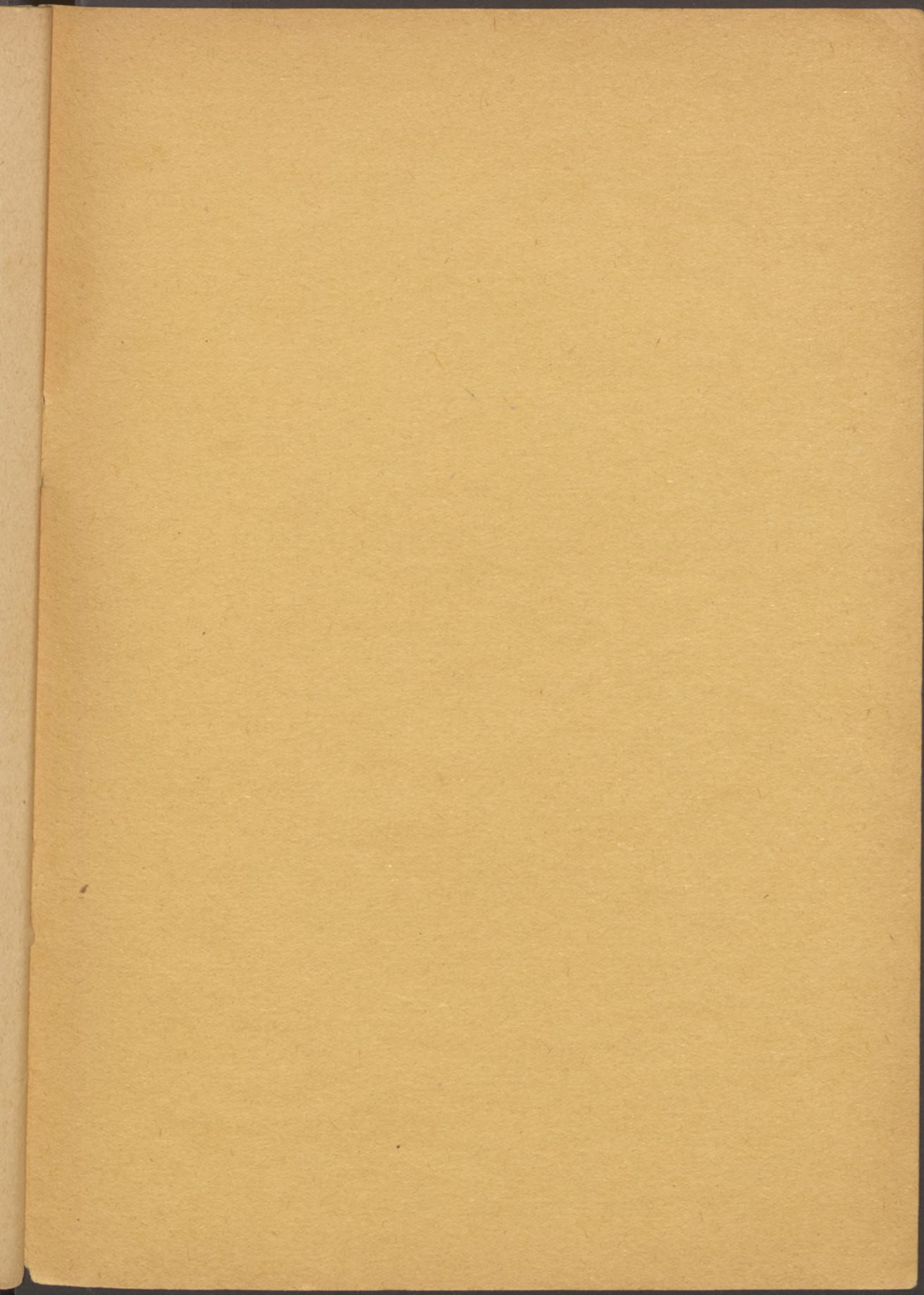
W ciągu działań wojennych pułk zdobył: 24 armaty, 135 karabiny maszynowe, 1 samochód pancerny, 1 samochód ciężarowy, 30 parowozów, 900 wagonów, 120 wozów, 116 koni i zabrał do niewoli 5000 jeńców.



Biblioteka Główna UMK



300022318160



114 12-

221658.

221658.

